

Sygn. akt: I C 132/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Anna Kurzynowska - Drzażdżewska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Urszula Duszak

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 r. w Giżycku na rozprawie

sprawy z powództwa H. P. (P.)

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda H. P. kwotę 10.000zł (dziesięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 06.09.2016r. do dnia zapłaty.
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
3. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda H. P. kwotę 3.640,09zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Anna Kurzynowska – Drzażdżewska

Sygn. akt. I C 132/17

UZASADNIENIE

Powód **H. P.** domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2.09.2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu podał, że w dniu 5.06.2016 r., pracując jako kierowca w spółce (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ś., zatrzymując autobus w zatoczce przystankowej na przystanku O.-Rynek i wysiadając celem umieszczenia walizek podróżnych w luku bagażowym, nastąpił na krawędź dziury w nawierzchni. W związku z wypadkiem doznał urazów ciała, m.in. złamania kostki bocznej dolnej lewej oraz urazu przeciężeniowego kolana prawej nogi, co wiązało się z koniecznością leczenia i korzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych. Wskutek tego wypadku udziałem powoda stały się także dolegliwości bólowe, problemy z poruszaniem, ubieraniem, myciem, wykonywaniem pozostałych czynności życia codziennego. Podnosił, że za zaistniały wypadek na zasadzie winy odpowiada Gmina O., jako zarządca drogi (ubezpieczony). Zdaniem powoda decyzja pozwanego ubezpieczyciela o odmowie przyznania zadośćuczynienia jest całkowicie niezasadna.

Pozwany **Towarzystwo (...) z siedzibą w W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał,

że wprawdzie zawarł z Gminą O. dobrowolną umowę odpowiedzialności cywilnej na okres ubezpieczenia, który obejmował dzień spornego wypadku, to jednak wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności za feralne zdarzenie z dnia 5.06.2016 r. Wskazał przy tym, że nawierzchnia przystanku autobusowego, na którym doszło do zdarzenia była utrzymana w odpowiednim stanie, zaś do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powoda w wyniku nieprawidłowego korzystania z przystanku autobusowego, a na pewno przyczynił się do jego powstania przynajmniej w 50%. Zdaniem pozwanego, ubytki na które powołuje się powód nie zagrażały bezpieczeństwu w ruchu drogowym, zaś odpowiedzialność za zdarzenie winien ponieść przedsiębiorca korzystający z przystanku autobusowego, tj. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ś.. Wreszcie, w ocenie pozwanego roszczenie dochodzone pozwem jest rażąco zawyżone i nie odpowiada poniesionym przez powoda szkodom.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5.06.2016 r. powód zatrudniony w spółce (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ś. świadczył pracę jako kierowca autobusu na trasie G.-W.. Na przystanku O.-Rynek, zatrzymując autobus w zatoczce przystankowej i wysiadając z pojazdu celem umieszczenia walizek podróży w luku bagażowym autobusu, nastąpił na krawędź dziury w nawierzchni, wskutek czego doznał urazów ciała, tj. złamania kostki bocznej dolnej lewej oraz urazu przeciążeniowego kolana prawej nogi. Kończynę unieruchomiono w szynie gipsowej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...), z którego wypisano powoda w dniu wypadku z zaleceniem odciążania kończyny (chodzenia o kulach), profilaktyką przeciwzakrzepową, kontrolą w poradni ortopedycznej i kontrolą w poradni lekarza rodzinnego celem wystawienia zwolnienia z pracy.

(dowód: karta informacyjna (...) k. 13-13v)

Powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej w dniach 9.06.2016 r., 23.06.2016 r., 28.07.2016 r., 1.09.2016 r., 6.10.2016 r. W związku z wypadkiem był na zwolnieniu lekarskim w okresie od 6.06.2016 r. do 23.06.2016 r. oraz od 29.07.2016 r. do 7.10.2016 r. oraz korzystał z prywatnych zabiegów fizjoterapeutycznych. Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości ze strony kolana prawego powód został skierowany na USG stawu kolanowego- podejrzenie uszkodzenia łąkotki bocznej (ML). Leczenie ortopedyczne powoda zakończono w dniu 6.10.2016 r. W związku ze zdarzeniem lekarz orzecznik ZUS przyznał powodowi 6% stałego uszczerbku na zdrowiu.

(dowód: orzeczenie lekarza orzecznika ZUS- k. 69, dokumentacja medyczna- k. 151-153)

Powód w związku z wypadkiem odczuwał dolegliwości bólowe, skutkujące brakiem możliwości prowadzenia dotychczasowego trybu życia. Obecnie odczuwa bóle kolana prawego podczas chodzenia po schodach oraz bóle stawu skokowego lewego podczas zmiany pogody. Utrzymuje się u powoda obrzęk kostki bocznej lewej bez ograniczenia ruchomości ze strony lewego stawu skokowo-goleniowego. Przeżyty uraz i jego skutki spowodowały trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. Nie stwierdzono odchyień od normy w zakresie urazu przeciążeniowego kolana prawego. Rokowania na przyszłość powoda są pomyślne, leczenie zakończono z uzyskaniem zrostu kostnego. Nie stwierdzono także, by w przyszłości pojawiły się inne negatywne skutki urazu czy powikłania zdrowotne. Powód powrócił do pracy na dotychczas zajmowanym stanowisku.

(dowód: zeznania świadka M. G. (1)- k. 58v, zeznania świadka M. S.- k. 58v-59, opinia biegłego L. G.- k. 105-105v, opinia biegłego A. M.- k. 147-149, zeznania powoda- k. 167-167v)

Obowiązek utrzymania odpowiedniego stanu nawierzchni, na której doszło do zdarzenia ciąży na zarządcy drogi, tj. Gminie O., objętej ochroną ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Zarządca drogi zobligowany jest do wykonywania ogółu prac remontowych i zabezpieczających oraz przeprowadzania okresowych kontroli dróg.

W dniu zdarzenia w zatoczce autobusowej na przystanku O.-Rynek znajdowały się dziury w kształcie zbliżonym do owalu, głębokie na kilka centymetrów. Po zdarzeniu ubytki w drodze zostały naprawione.

(dowód: dokumentacja fotograficzna- k. 9, 57, zeznania świadka M. G. (2)- k. 59-59v, dokumentacja fotograficzna po naprawieniu drogi- k. 94)

Ubezpieczyciel w zakresie dobrowolnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zarządcy drogi – Gminy O. nie uznał zgłoszonego roszczenia ze spornego zdarzenia i odmówił powodowi wypłaty zadośćuczynienia w jakiegokolwiek części. Powód otrzymał jedynie świadczenie z ZUS z tytułu wypadku przy pracy.

(dowód: zeznania powoda- k. 167-167v)

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie bezspornym był ustalony w sprawie stan faktyczny – wynika on nie tylko z dokumentów, korelujących wzajemnie, logicznych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego zeznań świadków M. G. (1), M. S., M. G. (2), jak i twierdzeń samego powoda, czy opinii biegłych sądowych z ortopedii - przede wszystkim nie zakwestionowała tego skutecznie żadna ze stron. W tej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych wyżej świadków oraz uznał opinie biegłych za fachowe, rzetelne i bezstronne, opierając na tym rozstrzygnięcie sprawy. Należy przy tym uwypuklić niezwykle doniosłość dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Biegli sądowi bowiem w sposób wyczerpujący opisali typowe - z punktu widzenia medycznego - objawy, z jakimi zetknął się powód wskutek wypadku. Dokonali analizy ortopedycznego stanu powoda i rzeczowo uzasadnili przyporządkowanie występujących u niego dolegliwości wyłącznie do wypadku, któremu uległ w dniu 5.06.2016 r. Nadto biegli wskazali na stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego wskutek wypadku doznał powód i określił rokowania na przyszłość w związku z doznanymi urazami.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie okazało się istnienie (bądź jej brak) podstawy prawnej żądania powoda przyznania mu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, cierpienia fizyczne i psychiczne, a w konsekwencji ewentualna wysokość owego zadośćuczynienia. Z jednej strony przy tym powód określił w pozwie całkowitą wysokość zadośćuczynienia, przysługującego mu z tytułu cierpienia fizycznych i psychicznych na kwotę 10.000 zł, a z drugiej pozwany ubezpieczyciel, jakkolwiek nie kwestionował, by zawarł z Gminą O. dobrowolną umowę odpowiedzialności cywilnej na okres ubezpieczenia, który obejmował dzień wypadku, to jednak wskazał m.in., że nie ponosi winy za sporne zdarzenie.

Rozstrzygając pierwszą ze zdiagnozowanych kwestii spornych wskazać należy, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego, jako ubezpieczyciela Gminy O. wynika z art. 822 k.c. stanowiącego reżim odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz art. 415 k.c. w zw. z art. 20 pkt 4 i art. 19 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. W tym kontekście Sąd miał na względzie to, że do zadań zarządu gminy w sprawach dróg gminnych, należy m. in. wykonywanie zadań zarządcy tych dróg (vide: art. 19 ust. 2 pkt 4 ustawy o drogach publicznych). Do zarządcy drogi należy z kolei w szczególności utrzymanie nawierzchni w sposób określony w art. 4 pkt 20 oraz art. 20 pkt 10 i 11 w/ w ustawy, m.in. poprzez wykonywanie robót interwencyjnych zwiększających bezpieczeństwo ruchu drogowego.

W kontekście powyższego wskazać należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności dokumentacja fotograficzna znajdująca się w aktach (vide: k. 9, 57) dał podstawę do ustalenia, że do wypadku jakiego doznał powód doszło wskutek zawinionego zaniechania zarządcy drogi. Treść artykułu 20 pkt 10 ustawy prawo o drogach publicznych obligowała zarządcę drogi do przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (a zatem także wchodzących w ich skład chodników), w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu. Faktem pozostaje, iż powierzchnia zatoki przystankowej na przystanku O.- Rynek w dniu wypadku powoda miała dziury w kształcie zbliżonym do owalu, głębokie na kilka centymetrów. Nie była zrównana poziomem z pozostałą częścią nawierzchni – a już ta okoliczność, jako przyczyna powstania zdarzenia szkodowego, dawała podstawę dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 5.06.2016 r. Taka powierzchnia powodowała potencjalne zagrożenie dla każdego, kto mógł w tym miejscu stanąć. Z dokumentacji fotograficznej z k. 56 wynika nawet, że nierówność oscyluje w granicach 3 cm do 4 cm. Skoro – co w sprawie nie jest sporne – a co jednoznacznie wynika również z dokumentacji fotograficznej, nawierzchnia zatoki przystanku autobusowego nie była równa, to korzystanie z takiej nawierzchni było po prostu niebezpieczne. Tak urządzona nawierzchnia naruszała podstawowe, powszechne zasady bezpiecznego korzystania z chodnika i stanowiła zagrożenie dla użytkowników. Bez znaczenia przy tym pozostaje argument pozwanego,

jakoby ubytki nawierzchni znajdowały się poza przejściem dla pieszych, bowiem zarówno sama zatoka przystankowa jak i obszar wokół niej to obszar aktywnie uczęszczany, zwłaszcza przez pasażerów. Dopuszczenie do takiego stanu rzeczy, utrzymywanie takiego stanu i brak jakichkolwiek działań naprawczych stanowi w sposób oczywisty naruszenie obowiązków wynikających z utrzymania drogi w zakresie odnoszącym się do obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa korzystania z nawierzchni. Twierdzenia świadka M. G. (2), pracownika Urzędu Miejskiego w O., zajmującego się sprawami drogowymi na terenie miasta - co do tego, by przed wypadkiem nie widział dziur w miejscu zdarzenia, by nie stwierdził żadnych ubytków, ani nie otrzymywał żadnych skarg co do złego stanu nawierzchni, nie znajduje potwierdzenia w zalegającym w aktach sprawy materiale dowodowym, w szczególności dokumentacji fotograficznej. Stanowisko to tym bardziej jawi się jako niewiarygodne przy uwzględnieniu okoliczności, że po zdarzeniu powierzchnia została wyrównana (k. 94). Skoro zatem świadek wskazał, że nie stwierdził żadnych ubytków w nawierzchni, to nie zlecałby wykonywania stosownych napraw.

Mając wskazane powyżej okoliczności na uwadze skonstatować trzeba, że zarzuty pozwanego zmierzające do zakwestionowania samej zasady jego odpowiedzialności za szkodę powoda, nie zasługiwały w żadnym zakresie na podzielenie. Zarządca drogi nie dopełnił obowiązku wykonywania ogółu prac remontowych i zabezpieczających, przywracających pierwotny stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych. W tym stanie rzeczy Sąd przesądził o zasadzie odpowiedzialności pozwanego za szkodę powoda.

Rozstrzygając w tym miejscu drugą kwestię sporną, tj. wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd dostrzegł oczywiście treść art. 445 § 1 k.c., w kontekście którego zadośćuczynienie pieniężne w nim ujęte ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznana krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego decyduje zatem w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy. Jednakże niewymierny w pełni charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości i subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na względzie pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.11.2012 r. sygn. I ACa 1007/12 (publ. L. (...) nr 1236695), zgodnie z którym „Dla ustalenia krzywdy podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości. W żadnym wypadku ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością zadośćuczynienia”. Przedmiotem obszernej analizy piśmiennictwa i orzecznictwa są kryteria, jakimi należy się kierować przy ustaleniu sumy zadośćuczynienia korespondującej z doznana krzywdą. W tym miejscu Sąd zwraca uwagę na reprezentatywny pogląd przywołany w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.01.2013 r. sygn. I ACa 640/12 (publ. L. (...) nr 1280120), w myśl którego „Określając wysokość odpowiedniej sumy, sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej”. Sąd miał również na względzie, że życie i zdrowie ludzkie jest wartością nadrzędną i żadna kwota nie jest w stanie zrekomensować utraty zdrowia, stąd też celem zadośćuczynienia jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień i naprawienie wyrządzonej krzywdy. Z tych to też przyczyn zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać rozmiar doznanej krzywdy, przy czym zindywidualizowana ocena kryteriów decydujących o jego wysokości pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2016 r., sygn. I ACa 278/15, Lex nr 2061825).

W realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu zasadnym jest ustalenie wysokości zadośćuczynienia w kwocie żądanej przez powoda. Sąd miał przy tym na względzie całokształt okoliczności sprawy, rodzaj obrażeń ciała, stopień natężenia

dolegliwości bólowych i nieusuwalne następstwa zdarzenia, które to zresztą pozostawały poza sporem między stronami. Skomplikowany uraz, jakiego doznał powód na pewien czas całkowicie wyłączył go z funkcjonowania. Powód przebywał wprawdzie jeden dzień na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...), ale rozpoznano u niego złamanie kostki bocznej kończyny dolnej lewej oraz uraz przeciążeniowy kolana prawego. Kończynę powoda unieruchomiono w szynie gipsowej i zalecono odciążanie kończyny, tj. chodzenie o kulach. Skutkowało to przebywaniem na zwolnieniu lekarskim aż cztery miesiące oraz rehabilitacją. Powód w tym czasie był niezdolny do pracy i cierpiał na dolegliwości bólowe. Na zasadność przyznania zadośćuczynienia w wysokości żądanej przez powoda miało wpływ także to, że obrażenia doznane przez powoda wynikały wyłącznie z wypadku z dnia 5.06.2016 r. Sąd przy ocenie zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia miał również na uwadze to, że cierpienie, które ma zostać rekompensowane przez zadośćuczynienie, może również być powodowane brakiem możliwości prowadzenia dotychczasowego trybu życia. W tym kontekście Sąd uznał za krzywdę brak możliwości powoda wykonywania dotychczasowych czynności, m.in. brak możliwości poruszania się poszkodowanego oraz wspomniana wyżej niezdolność do pracy. Skoro powód musiał poruszać się o kulach to niewątpliwie także wymagał pomocy przy czynnościach dnia codziennego (mycie się, ubieranie itp.). Sąd też wziął pod uwagę stopień uszczerbku na zdrowiu ustalony przez biegłego z zakresu ortopedii A. M. tj. 5 %. W ocenie Sądu stopień ten odpowiada rzeczywiście odniesionym przez powoda urazom i winien być uwzględniony przy ustaleniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Na marginesie wskazać jedynie wypada, że wprawdzie u powoda nie wystąpiły zaburzenia w sferze psychicznej związane z wypadkiem, a przynajmniej strony nie prowadziły postępowania dowodowego w tym zakresie, to jednak należało wziąć pod uwagę okoliczność, że obrażenia fizyczne spowodowane wypadkiem i konieczność rekonwalescencji, niewątpliwie wpłynęły na stan emocjonalny powoda w okresie leczenia i rehabilitacji, co również należało uwzględnić przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. Wreszcie kluczowe znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w kwocie żądanej przez powoda było to, że jakkolwiek leczenie powoda się powiodło i powrócił on do pracy to jednak lewą stopą - która doznała złamania- naciska sprzęgło, a stwierdzony trwały uszczerbek na zdrowiu dotyczy właśnie owego stawu skokowego z urazem kostki. Niewątpliwie zatem do dziś skutki wypadku powód odczuwa świadcząc pracę jako kierowca, zwłaszcza, że z opinii biegłego wynika, że obecnie utrzymuje się obrzęk okolicy kostki bocznej lewej.

Wskazać należy w tym miejscu, że stopień uszczerbku na zdrowiu powoda ustalony przez biegłego A. M. został ustalony na 5%, a zatem w większym stopniu niż stopień uszczerbku ustalony przez L. G.. Nie ulega przy tym wątpliwości, że trwały uszczerbek na zdrowiu jest jednym z wyznaczników wysokości zadośćuczynienia, określając w sposób procentowy jaka jest skala trwałych, negatywnych skutków wypadku u poszkodowanego. Nie można jednak przypisywać trwałemu uszczerbkowi na zdrowiu znaczenia kryterium kluczowego, służącego obliczeniu swobodnego ryczałtu należnego poszkodowanemu. Niezależnie zatem od tego, czy procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda kształtuje się na poziomie 5 %, czy też 8%, to ów całokształt wyżej podniesionych przez Sąd okoliczności stanowił ostoję dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Na marginesie jedynie Sąd zauważył, że stopień uszczerbku na zdrowiu powoda został ustalony przez lekarza orzecznika ZUS na 6 %, a zatem w sposób zbliżony do konkluzji biegłego A. M..

Mając wskazane powyżej okoliczności na uwadze skonstatować trzeba, że zarzuty pozwanego zmierzające do zakwestionowania wysokości zadośćuczynienia nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd biorąc pod uwagę całokształt omówionych okoliczności, znajdując umocowanie w art. 444 k.c. i art. 445 k.c., uznał za usprawiedliwione żądanie powoda łącznej kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za całokształt doznanych przez powoda obrażeń. Uwzględniona w orzeczeniu kwota tytułem zadośćuczynienia rekompensuje powodowi przeżyte cierpienia i dolegliwości związane z procesem leczenia oraz związane z doznanymi obrażeniami. Zdaniem Sądu zasądzona kwota stanowi możliwość rekompensowania powodowi faktycznie poniesionych dolegliwości z tytułu doznanego wypadku, a przy tym, biorąc pod uwagę jej wysokość, nie jest znacząca, a adekwatna do dolegliwości poniesionych przez powoda.

Za chybiony przy tym uznać należało zarzut pozwanego co do przyczynienia się powoda do powstania szkody w 50%. Zatoka przystankowa była i jest przeznaczona do zatrzymywania się autobusów, zatem podnoszenie przez pozwanego, że zatrzymał się w miejscu niedozwolonym stanowi, zdaniem tut. Sądu jedynie próbę uniknięcia odpowiedzialności za skutki spornego zdarzenia. Dziury w nawierzchni sprawiły, że cały odcinek powierzchni, którym poruszał się

powód był niebezpieczny dla jej potencjalnych użytkowników. Podkreślić należy, że żadne przepisy prawa nie regulują odległości zatrzymywania pojazdu od krawężnika oddzielającego przystanek autobusowy. Jednocześnie względy doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nakazują przyjęcie, że kierowca autobusu, który musi zrealizować kurs w ściśle określonym czasie nie będzie analizował stanu każdej zatoki autobusowej na trasie przejazdu w celu uniknięcia urazów. W ocenie Sądu nadto nawet dla osoby, która uważnie obserwuje otoczenie, zauważenie nierówności, o którą potknął się powód, mogło stwarzać problem. Zdarzenie bowiem miało miejsce tuż obok jezdni, po której poruszały się samochody, dla bezpieczeństwa należało się przede wszystkim skupić na tym ruchu, a nie patrzeć cały czas pod nogi, a tylko wtedy (patrząc cały czas pod nogi) można było nierówność na zatoce zauważyć. W konkluzji Sąd stwierdził, że fakt, iż powód zatrzymał autobus w zatoce, a zatem w miejscu do tego wyłącznie przeznaczonym i potknął się o nierówność było spowodowane niewłaściwym utrzymaniem stanu drogi, nie zaś nieodpowiednim postępowaniem powoda. Dlatego więc zachowanie powoda nie było w ocenie Sądu nieprawidłowe, a po jego stronie nie wystąpiło przyczynienie się do zaistnienia szkody.

Z powyższych względów Sąd orzekł jak w pkt I sentencji. O odsetkach Sąd orzekł po myśli art. 817 § 1 k.c. mając na uwadze zgłoszenie szkody pozwanemu w dniu 5.08.2016 r. (vide: k. 54). W pozostałym zakresie roszczenie o odsetki należało oddalić, o czym Sąd orzekł jak w pkt II sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Zgodnie z tym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Pozwany jest stroną przegrywającą proces w całości, wobec czego należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.640,09 zł, na którą składała się opłata sądowa od pozwu (500 zł), koszty zastępstwa procesowego (1.817 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz wydatki w kwocie 1.323,09 zł.